KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. 25 Marca / 6 Kwietnia. Rok 1854. № 92. Jutro, Śgo Epifaniusza B.

Dziś *Passja* w Kościele w Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana.— Jutro, w Kościele XX. *Bernardynów* i *Dominikanów*.

Jutro, w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, przypada doroczna Uroczystość MATKI BOZKIEJ *Bolesnej*, z Odpustem zupełnym, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Kazaniami i Procesją, tak z rana jak i po południu.

Jutro, w Kościele XX. *Augustjanów*, przypada doroczna uroczystość MATKI BOZKIEJ *Bolesnej*; która to uroczystość odprawiać się będzie z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Processją i Kazaniami.

Rozkazem Cesarskim, Rotmistrz *Iliński*, z pułku Lejb-Kirysyerskiego Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu, przeznaczony został na Adjutanta, Jenerała-Adjutanta Hr: *Rüdiger*.

Rada Administracyjna Królestwa, zatwierdziła zapis rs. 60, na fundusz wieczysty dla Proboszcza Kościoła parafjalnego w *Babsku*, przez Pawła *Nowak*; oraz zapisy na wieczny fundusz: 1) dla Klasztoru PP. *Bernardynek* w *Warcie* rs. 45; 2) na Nabożeństwo żałobne rs. 150, przez Marjannę z Rygielskich *Nowakowską*, uczynione.

Prokurator Królewski przy Tryb: Cyw: I. Instancji Gub: Augustowskiej Wydz: IIgo, zawiadamia, że Michał *Ambrozewicz*, Woźny przy Sądzie Pokoju Okręgu *Dąbrowskiego*, od obowiązków Woźnego został oddalony, a tem samem tychże legalnie wykonywać nie może.— Suwałki dnia 17/29 Marca 1854 r.— Radca Kollegjalny, *Nestowicz*.

Onegdaj, Teodor *Cieszewski*, Woźny Komisji Emerytalnej, lat 27 liczący, przechodząc ulicą *Bednarską*, nagle życie zakończył.

JW. Jenerał-Lejtnant *Dik*, Naczelnik 3ej Piechotnej Dywizji, wyjechał do *Grodna*.

Onegdaj, w Kościele *Warszawskiego* Tow: Dobr:, jako w 3cią rocznicę śmierci ś. p. Agnie: *Kościukowskiej*, Przełożonej Siostr Miłosierdzia, odbytem zostało Nabożeństwo, przez W. JX. Stanisława *Krzyżanowskiego*, Prokuratora Warsz: Tow: Dobro:, w obec zgromadzonych Siostr Miłosierdzia tegoż Instytutu, za spokój Jej duszy. Przyjaciele zmarłej u których zasłużyła sobie na wieczne wspomnienie, składają szczere podziękowania za pamięć, którą zatrzymują w sercach swoich, przez odbycie tegoż Nabożeństwa.

Jutro, w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, jako w drugą rocznicę skonu ś. p. Józefy z Płonczyńskich *Morzyckiej*, odprawioną będzie za spokój Jej duszy, błagalna Wotywa, o godzinie 11tej z rana; na którą, dotąd w żałobie niepocieszony Mąż, nateraz w *Warszawie* obecny, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłej *Józefy*.

Nicefor *Dziubenko-Koziarowski*, Radca Honorowy, b. Urzędnik Biura JW. Wojennego Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, Kawaler Orderów, ozdobiony Znakiem Nieskazitelnej służby za lat XX, przeżywszy lat 49, wczoraj rozstał się z tym światem. W smutku pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 4ej po południu, z Kościoła Prawosławnego na smętarz *Wolski*, odbyć się mającą.

Dziś o godzinie 2ej z południa, nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. Karola *Krall*, b. Artysty Orkiestry T. W., z Kaplicy Szpitala *Ewangelickiego;* na które zaprasza się Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

We wsi *Woli-Krokockiej* pod miastem *Szadkiem* położonej, w dniu 15 z. m. zasnęła w BOGU, przeżywszy lat 68, ś. p. Michalina z Karczewskich owdowiała *Gąsiorowska*. W ciągu swej pielgrzymki ziemskiej, była ciągle chlubą i wzorem płci swojej. Najprzywiązańsza Córka, Siostra i Żona, przez wzorowy sobie rozsądek i słodycz charakteru, umiała sobie zjednać nietylko całej swej rodziny przywiązanie, ale i licznych Przyjaciół, dla których z równą zawsze uprzejmością, szczególną uczynnością odznaczała się, usiłując każdemu, w miarę sił swoich, stać się użyteczną. Szczery też żal po sobie zostawiła, nietylko w sercach całej swej Rodziny, a szczególniej Siostr, z wszelką troskliwością pielęgnujących ją, ale i wszystkich co mieli sposobność poznania jej, z odznaczających ją przymiotów. Kiedy czyny wielkie wielbiemy, dla czegożby też nie oddać hołdu cnocie zacisza domowego? Ten więc hołd, pochodzący z szczerych uczuć szacunku i przywiązania, jakie się należą zgasłej, powinien być złożony jej duszy, życząc aby cnota ciągle przez nią wykonywana, stała się wzorem dla pozostałych, a duch jej, który z prawdziwie Chrześcjańską rezygnacją, uniósł się w niebiańską krainę, aby używał stałego już szczęścia, jakie jest nagrodą cnoty i sprawiedliwych udziałem.— *J. L. K.*

Okolice *Lublina* nową poniosły stratę. W d. 25 z. m. po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie, mając lat 40, ś. p. Małgorzata z de Gallete, *Pawłow*, Małżonka JW. Jenerała-Lejtnanta Prokopa *Pawłowa I*, Dowódzcy 11 piechotnej dywizji. Zwłoki tej zacnej Pani, przeprowadzono w d. 27 ze wsi dziedzicznej *Kaliszany* do *Piotrawina*, gdzie na smętarzu miejscowym na doczesny spoczynek złożone zostały. Obrzędu pogrzebowego, któremu towarzyszyło wielu z okolic Obywateli, dopełnił W. JX. Protojerej i Oficjał Klemens *Czechowicz*, Proboszcz Kościoła Prawosławnego w *Lublinie*, poprzedzony licznem Zgromadzeniem ludu, postępującego z jarzącem światłem w procesyonalnym pochodzie. Ś. p. Jenerałowa *Pawłow*, zostawia w żałobie Męża i Córkę jedynaczkę *Zofję*, od 2ch miesięcy Małżonkę W. Alex: *Szczepanowskiego*, Obywatela w *Piotrawinie* w Pcie i Gub: *Lubelskiej* zamieszkałego.

(A. n.) Są ciche cnoty, zawarte w szczupłem niekiedy kółku ścian rodzinnych, co chociaż nie jaśnieją na zewnątrz nadzwyczajnym blaskiem, mają wszelako rzeczywistą zasługę swoją, i przewyższają częstokroć wartością swą prawdziwą, najświetniejsze, najrozgłośniejsze czyny, natchnione przez samą tylko próżność, a nieogrzane ani Wiarą, ani żadną cnotą domową, społeczną. Takiemi-to cichemi domowemi cnoty, nacechowane były dni całego żywota jednej z Obywatelek tutejszego miasta, ś. p. Juljanny z Papków *Hackebeil*, której zasłużoną cześć oddać należy w rocznicę Jej skonu, przypadającą właśnie na dzień 8my b. m. Była to, zaprawdę, niewiasta prawa, w całem znaczeniu tego wyrazu. Od pierwszej zaraz młodości, ukochała ona cnotę i pracę. W domu rodzicielskim była dobrą Córką, posłuszną i wdzięczną. Wszedłszy później w związki małżeńskie, była dobrą Żoną, wierną, przywiązaną, uległą, łagodną, rządną, umiejącą być Mężowi pociechą i osłodą życia, Mężowi, z którym była szczęśliwą, a którego, na nieszczęście, wydarła jej przedwcześnie śmierć nieubłagana. Wielki ten cios przyjęła bogobojna niewiasta z prawdziwą rezygnacją i pokorą ducha, a będąc Matką sześciorga dzieci, poświęciła się im zupełnie. Dobro dzieci, t. j. pięciu synów i jedynej córki, ustalenie ich przyszłości, było głównym celem ś. p. Juljanny *Hackebeil*, najmilszem jej marzeniem. Troskliwa Matka, dla szczęścia swych dzieci i wnuków, pracowała od świtu do północy, prowadziła wciąż życie czynne, pełne trosk i zawodów. Pomimo to, tak jak skrzętna pszczółka, nie ustawała w mozolnej pracy aż do zawarcia powiek, pokrzepiając zwątlone ustawiczną pracą siły gorącą modlitwą, słowem *Ewangelji*. Zacna ta Obywatelka, przez całe swoje życie surowych trzymała się zasad; lecz była ona więcej surową dla siebie samej, niżeli dla innych: owszem, dla osób, które ją otaczały, była zawsze pełną dobroci, wyrozumiałości, słodyczy charakteru. Miłować BOGA nietylko samemi usty, ale nadewszystko dobremi uczynkami; nikomu nigdy nie uchybić, ale skarbić sobie przyjaźń i życzliwość ludzi wszelkiego stanu i wieku; być ludzką, gościnną; wspierać ubogich, sierocie łzy osuszyć, nieszczęśliwą wdowę pocieszyć albo z nią razem zapłakać, to było zawsze prawdziwą rozkoszą serca ś. p. Juljanny *Hackebeil*. To też wszyscy ci, co ją za życia mieli sposobność znać i poznać bliżej, oceniając w niej te rzadkie przymioty serca i duszy, z prawdziwem zawsze byli dla niej poważaniem. Jak dalece szczery żal w sercach wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, pozostawiła po sobie nieboszczka, najwymowniejszym był tego dowodem liczny orszak żałobny, który zgasłej towarzyszył na miejsce ostatniego spoczynku. Ś. p. Juljanna *Hackebeil*, pozostawiając dzieciom i wnukom swoim *dobre imię* po sobie, przekazała im zarazem, własnym przykładem cnotliwego i pracowitego życia, piękny wzór cnot chrześcjańskich do naśladowania. BÓG WSZECHMOGĄCY powołał do Chwały Swojej duszę tej sprawiedliwej niewiasty, ale ją powołał po wiekuistą nagrodę w Niebiesiech za jej ciche cnoty na ziemi. Wieczny spokój tej szlachetnej duszy! — *T. N.*

» *Warszawa* d. 12 Marca 1854 r. Po odjeździe twoim do R..., szanowny Przyjacielu, odwiedziłem niejednokrotnie syna twego w Instytucie Szlacheckim. Już za pierwszej bytności swojej w *Warszawie*, miałem sposobność przekonać się, z jaką ojcowską troskliwością przewidziała Zwierzchność wszelkie potrzeby wychowańców tak pod względem materjalnym jak i pedagogicznym. Dwa razy nawet przytomny byłem obiadowi, czego miejscowa Władza nietylko nietamuje Rodzicom i Opiekunom wychowańców, ale owszem rada jest ilekroć ciż Rodzice i Opiekunowie naocznie o sposobie stołowania Uczniów przekonywają się. Dostatek, wykwintna czystość, dobór produktów, gatunek zwłaszcza mięsa, odpowiadają najwybredniejszym nawet wymaganiom. Warunki te połączone z odpowiednią agitacją, ze sposobnością kilkokrotnego używania kąpieli w łazienkach na miejscu urządzonych, z regularnem ale pełnem zajęcia i zainteresowania życiem, sprawiły, że syn twój po zbyt częstych wybrykach domowej dyety, stał się doprawdy niedopoznania. Cera świeża, chęć do nauk i zatrudnienia, wszystko to niewątpliwie za pierwszą twoją bytnością w *Warszawie* zadziwi i rozraduje rodzicielskie serce twoje. Przy tej wszakże sposobności, pozwól, że ci jedną udzielę radę, a tą jest aby wprost synowi żadnych nieprzysyłać pieniędzy; rzecz to zupełnie zbyteczna; tam gdzie na niczem niezbywa, dzieci obdarzone pieniędzmi, niewiedzą co z niemi począć i najczęściej na mniej szczęśliwe a co najgorzej zdrowiu szkodliwe, przez zakupywanie łakoci, pomysły, z użyciem onychże wpadają, zwłaszcza wówczas, gdy w dni świąteczne za urlopem z Instytutu wychodzą; aby zaś o ile możności usunąć tę niedogodność, to pieniądze tych uczniów którym takowe rodzice udzielają, odbierane są i zachowywane przez Zwierzchność Instytutową, która najlepiej potrafi osądzić, kiedy i w jakim razie takowe synowi wydzielać." — (Przyp: Red:) Ponieważ przed odejściem powyższego listu, mieliśmy sposobność odczytać takowy, i znaleźliśmy, że szczegóły w nim objęte, nie jedno serce rodzicielskie blizko obchodzić mogą, przeto uprosiliśmy piszącego o pozwolenie zakomunikowania go Czytelnikom naszym.

Dla zwolenników wodnej kuracji, pospieszamy donieść, iż istniejący pod *Warszawą* zakład tego rodzaju, w *Wierzbnie*, z którego tak chętnie i z tak pomyślnym skutkiem korzystano w ciągu roku zeszłego, otwartym zostaje i w r. b., i odtąd już każdego czasu można z tego otwarcia korzystać. Nie potrzebujemy ani zachęcać, ani przytaczać zbawiennych przykładów, o jakich prawie mieliśmy sposobność przekonać się naocznie w r. z. Zdaje się, że dosyć będzie wyrzec, że zakład otwiera się, a pewnie znajdzie się znaczna liczba zwolenników jego. Co do cen i warunków, pod względem kuracji, oraz zamieszkania, o wszystkich tych szczegółach, można się dowiedzieć codziennie w *Wierzbnie* w samym zakładzie u W. *Mateckiego*.

Z okoliczności wzmianki o nowem szczepieniu *drzew owocowych*, podajemy jeszcze jeden wyprobowany środek, wiadomy już niektórym gospodarzom, pod nazwaniem: *O szczepieniu drzew owocowych, na sposób Amerykański;* a ten jest następujący: Z *wiosną* gdy już zaczną soki krążyć, wybraną gałązkę z drzewa owocowego przewiązuje się mocno cienkim sznurkiem i tak się zostawia do wiosny następnej. Gałązka

przewiązana nabierze przy sznurku grubości na kształt cebulki młodej, wtenczas zrzyna się blizko sznurka i tę narość wkłada się do kartofla, z którym zasadza się do ziemi. Jeżeliby gałązka w jednym roku nie nabrała dostatecznej grubości, natenczas zostawia się jeszcze w tym stanie do roku następnego. Doświadczenie okazało, że na 60 takich gałązek, ledwo 10 chybi.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od *Józefa* P. z *Granicy*, kop. 30, na odnowienie Ołtarza Śgo JÓZEFA w Kościele XX. *Karmelitów* na *Krako:-Przedm:*.— Od L. M. rs. 1, i od L. N. z pod *Częstochowy*, rs. 1, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Od L. M. rs. 1, i od P. B. kop. 30 dla wdowy *De Tournelle* przy ulicy *Sto-Krzyzkiej*. — Od L. G. rs. 5, dla nadwiślan pod opieką T. W. Dobroczynności.

Wiadomo ile zajęcia obudziła *kamfina*, wszyscy prawie wypowiedzieli przyjaźń *olejowi*, a rzucili się do tego płynu, mającego olej zastąpić. Nie wszyscy jednakże zostali zadowoleni, bo *kamfina* często kopciła, często niedostateczny ogień dawała, i trawiła knot przez zbyteczne wysuszenie i kruszenie takowego. Niezaspokojony tym wynalazkiem Właściciel lamp *kamfinowych*, w domu W. *Grodzickiego* na *Krak:-Przedm:*, Pan *Jaglin*, udał się znów za granicę, w celu zbadania przyczyn niedoskonałości *kamfiny*, a po pięcio-miesięcznej nieobecności swojej w *Warszawie*, po obejrzeniu wszystkich stolic *Europy*, a w tych i każdego zakładu trudniącego się oświetlaniem, wrócił do nas, już nie z ulepszoną *kamfiną*, ale z nowym zupełnie płynem, p. n. *photogène*, który o stokroć przewyższa tamtę, i który za granicą w powszechne wchodzi użycie. Lampy do tego płynu, służą te same co i do *kamfiny*, a cena *photogènu*, wynosi za kwartę kop: sr: $37^1/_2$. Na tę nowość należy zwrócić uwagę, tem bardziej, że zapalona o 8ej godzinie rano taka lampa, i pozostawiona na jednem miejscu do godziny 12ej w nocy, zatem przez godzin 16, nie tylko nie wydała najmniejszego swędu, ale nadto wydawała światło tak mocne i czyste, jak światło gazowe. Wszak lampy *kamfinowe* już są gotowe, albowiem wiele osób zaopatrzyło się w nie w swoim czasie; idzie więc tylko o zmianę płynu, dla dokonania potrzebnych prób, które podobno na korzyść wypadną.

Wyroby *kamienno-glinianne*, z fabryki w *Siewierzu*, a zwłaszcza też *piece* składane na sposób *Wiedeński*, zyskały powszechne pochwały tych wszystkich, którzy je dotąd zwiedzili, w składzie Nr 37 w Bazarze (W. *Kurtza*), przy ulicy *Granicznej*. Dla tego też powszechnem jest życzeniem, ażeby fabryka urządziła w *Warszawie* skład sprzedaży tychże. Właściciel jej bawiący dotąd w *Warszawie*, nie jest bynajmniej od tego, żąda tylko osoby z pewną rękojmią, któraby ten komis przyjęła. Jest to wcale dobry dla każdego interes i niewątpim, że się ktokolwiek znajdzie i tym życzeniom ogółu w zupełności odpowie. Dla wiadomości więc tych osób donosim: iż jeszcze przez dni kilka pobytu w *Warszawie*, Właściciela wspomnionej *Siewierskiej* fabryki, można się z nim widzieć każdej chwili według adresu, który wskazanym zostanie w składzie *Bazaru* pod Nr 37. Jako godne wspomnienia przy tej sposobności, są *kafle*, wyrabiane w tejże fabryce, a które obok dobroci i doskonałej polewy, zadziwiają swoją tanością. I te więc *kafle*, ktoby ich żądał, mogą być zamówione obecnie u Właściciela jak wyżej.

Podpisany Nakładca *Tygodnika Rolniczo-Przemysłowego*, wydawanego przez Ces:-Kr: Towarzystwo Gospodarczo-Rolnicze *Krakowskie*, na mocy najłaskawszego postanowienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, z dnia 2 (14) Lutego r. b., otrzymał pozwolenie rozsyłania pisma tego w Królestwie Polskiem, drogą prenumeraty. Stósownie do zawiadomienia Okręgu Pocztowego Królestwa Polskiego, z dnia 4 (16) Marca r. b., przedpłata którą przyjmować będą wszystkie Stacje Pocztowe Królestwa, wynosi półrocznie rs. 3 k. 8. Powołując się na program w dniu 1 Grudnia r. z., ogłoszony, a przez pisma czasowe, nawet niektóre *Warszawskie* powtórzony, w którym cel *Tygodnika* i przedmioty treść jego stanowić mające przez Redakcją wskazane zostały; Nakładca ma niepłonną zapewne nadzieję, iż pismo to równie przyjazne w Królestwie znajdzie przyjęcie, jakiego w pierwszych zaraz początkach istnienia swego ze strony Gospodarzy *Galicyjskich* doznało; tem bardziej, kiedy od materjalnego powodzenia pisma, zależyć będzie poczęści możność powiększenia z czasem jego rozmiarów, i uczynienia go ile możności dla gospodarstwa krajowego interesującem i użytecznem. Do dnia dzisiejszego wyszło już Numerów 13, które składającym przedpłatę pół-roczną, doręczone zostaną; następne zaś Numera co tydzień, zaraz po opuszczeniu prassy, najregularniej expedjowane będą. Życzący sobie tedy na *Tygodnik* prenumerować, raczą się rychło zgłaszać z żądaniami swemi do Stacji dla nich najdogodniejszych, aby Nakładca wcześnie uwiadomiony, mógł wedle tego odbijać stosowną do potrzeby liczbę exemplarzy.— *Kraków*, 25 Marca 1854.— Xięgarnia Juliusza *Wildt*, przy *Głównym Rynku*, N° 357.

Co to za kłopot z temi *babami!... wielkanocnemi*, do których już się szykują zacne nasze Gosposie; a cóż to dopiero za kłopot, jeżeli *baba* uprze się jak *baba*, i nietylko że z donicy głowy nie wysadzi czyli nie urośnie, ale na złość przysiądzie, i choćby jej przyszło rozsadzić donicę, nie pójdzie w górę. Nikt tu zapewne nie odmaluje owego lamentu, jakiego ten *babi* upór staje się powodem. Od razu pogrąża on w smutek to wszystko co tylko żyje i znajduje się w domu, nie wyłączając nawet Jegomości, który bogdajby po takim wypadku, za dwa dni dopiero znalazł się w domu. W podobnych razach, od których, niechby wszystkie Gosposie ustrzeżone były, pozostaje jeden środek, równie dobry w przypadku, jeżeli już to dla słabości, już dla innych powodów, nie można dopełniać pieczywa w domu. Środkiem tym są jak wiadomo cukiernie, które zwłaszcza w *Warszawie* dały się już poznać z swych wybornych robót. Pomiędzy zaś temi zasługuje na wzmiankę cukiernia P. R. *Wisnowskiego* przy ulicy *Przejazd*, a to dla tego szczególnie, że dopełnia pieczywa, jak to mówią po gospodarsku. Wiadomo bowiem z jaką to starannością i z jaką obfitością wszystkich szczegółów, zacne nasze Gospodynie wyrabiają ciasto; owoż P. *Wisnowski*, chce je w tej mierze zastąpić, i obok sztuki cukierniczej, połączyć to wszystko, czem właśnie cechują się pieczywa naszych zacnych Gospodyń. Pierwsze dokonane przez

niego próby, okazały się wyborne; spodziewać się należy, że wszelkie zamówienia pójdą dobrze.

Komitet Towarzystwa wsparcia Artystów muzyki, ma honor podać do wiadomości nieobecnych Członków na ogólnej sesji w d. 2 b. m. odbytej, iż fundusze Towarzystwa, hypotecznie lokowane, wynoszą dziś rubli sr. 12,415 k. 50. Przyjęci zostali do grona Towarzystwa, WW. Tomasz *Zahorowski*, Wła: *Stankiewicz*, Alex: *Faist*, St: *Gargulski*, i Kazi: *Zaleski*. Emeryci odebrali wsparcie do końca Mca Marca r. b. Na zasadzie Art: 29go, Członek Towarzystwa *Mierzejewski*, wybrany Członkiem Komitetu, a dotychczasowy Członek *Sikorski*, na następną kadencję, ponownie obrany został. Osoby w *Warszawie* lub na prowincji zamieszkałe, któreby chciały należeć do rzeczonego Towarzystwa, mogą, nie czekając ogólnej sesji, złożyć oto prośbę, na prostym papierze, na ręce Członka P. *Friedlein*, utrzymującego przy ulicy *Senatorskiej* skład xiążek.

Dziś więc możemy już coś powiedzieć, o pięknem przedstawieniu Amatorskiem, które odbyło się wczoraj w domu JJWW. Hr: Sewer: *Uruskich*, a które w ciągu dwóch dni ubiegłych, to jest podczas próby jeneralnej, jako też i samego widowiska, licznych zwolenników znalazło. Przedstawienie składało się z 3ch komedji, a mianowicie z jednej polskiej, znanej na scenie naszej pod nazwą *Biała Kamelja*, którą przyswoił językowi naszemu P. Andrzej *Listowski*; oraz 2ch *francuzkich* jedno-aktowych, to jest: *Dieu Vous benisse!* i *A la Bastille*. W pierwszej z nich przyjęli role, P. Adam *Krasiński*, wraz z małżonką swoją Karoliną z Hr: Mycielskich *Krasińską*, i P. Seweryn *Cichorski*. W drugiej zaś: sama Gospodyni domu JW. Hermancja *Uruska*, Panna Jadwiga *Młokosiewicz*, oraz PP. Adam *Krasiński*, Wszewłod *Wsiewołożski*, i Seweryn *Cichorski*. W trzeciej nakoniec, składającej się z samych rol męzkich, PP.: Wszewłod *Wsiewołożski*, Edward *Leo* i Franciszek Hr: *Łubieński*. Wszystkie te role wykonane były jak najdokładniej, a o ile zdumiewano się nad wyborną grą w komedji *polskiej*, o tyle nawzajem nad dokładnością w oddaniu swych rol w komedjach *francuzkich*. *Hrabia Alfred* w *Kamelji*, i *Mr de Surgeon* w komedji *Dieu Vous benisse;* to dwa jak najoddzielniejsze charaktery, a jednak jak nadoskonalej były odegrane. To samo zupełnie należy powiedzieć i o innych rolach, niewyłączając z nich żadnej, a tem bardziej *Markiza de Rozambert*, albo *Chamerlana*, które przedstawił P. *Wsiewołożski*. To też jak dnia pierwszego, tak wczoraj, oklaski na chwilę nieustawały, bo zadowolenie było powszechne. Po skończeniu przedstawienia w dniu wczorajszym, całe grono goszczących udało się do górnych apartamentów, gdzie dał się słyszeć piękny głos Pani Emilji *Reszke*, Pani Janowej *Kurtz* i P. *Andrejewa*. Co do wpływu, ten z wczorajszego przedstawienia, przyniósł rs. 636 k. 10, do czego dodawszy onegdajszy wpływ; ogólny zatem dochód wynosi rs. 1,120 kop. 5, czyli (zł: 7,467). Z dochodu tego przeznaczono podług zamierzenia, na Instytut Śgo Kazimierza, rs. 970 kop. 5; zaś dla *Instytutu Moralnie Zaniedba: Dzieci* rs. 150. Nie trzeba się bynajmniej dziwić tak znacznemu wpływowi, o ile bowiem Amatorowie-Artyści czynili poświęceń, w celu dobroczynnym, o tyle nawzajem obecni widzowie, chcieli im dać dowód ocenienia ich pięknych zamiarów; to też nader hojne posypały się datki, a wsparta niedola pewno tak za jednych jako i za drugich, gorące prześle do Nieba modły. Do liczby wymienionych a przyjmujących w tej zabawie udział osób, należy dodać i P. *Peszke*, który tak podczas śpiewów wodewilowych, jako też i śpiewów na górze, towarzyszył na fortepjanie. Już dobrze było po północy, kiedy całe grono zaproszonych osób przeszło do sali jadalnej, gdzie oczekiwała ich wystawna wieczerza, a gdy przy skończeniu tejże, szanowny Gospodarz wniósł zdrowie tych Dam, które poświęceniem swoiem przyczyniły się do tak pięknego rezultatu dla biednych, toast ten przyjęty został z całą serdecznością.

Urząd Lekarski Gubernji Warszawskiej. Zawiadamia osoby interesowane, o wakujących posadach Rządowych, Akuszerek: m. *Przybyszewa* w Pcie *Warszawskim* z pensją rs. 30; m. *Działoszyna* w Pcie *Wieluńskim*, z pensją rs. 30; m. *Strykowa* w Pcie *Rawskim*, rs. 20; oraz Felczera przy Lekarzu Ptu *Piotrkowskiego* z pensją rs. 45. Podania z dowodami kwalifikacji wnoszone być mogą do Urzędu Lekarskiego Gub: *Warszawskiej* przy ul: *Miodowej*, w domu Rządowym Nr 493. — P. o. Inspektora Lekarskiego, Radca Dworu *Poźniakowski*.— Sekr: *Gross*.

Administracja Młyna Parowego na *Solcu*, uczyniła przedstawienie, że znaczna ilość worków własnością Administracji będących i cechami jej opatrzonych, różnemi czasy potajemnie zabranych, zostaje w nieprawem posiadaniu tutejszych Młynarzy, Piekarzy i Przekupniów. Dla zapobieżenia podobnego rodzaju nadużyciom, podaje się do publicznej wiadomości, że Policja Wykonawcza odebrała rozkaz, ażeby wszystkie worki cechą Administracji opatrzone, u procederentów lub handlarzy znalezione zabierała i do depozytu Policyjnego odsyłała, z wyjaśnieniem u kogo, z pod którego numeru i w jakiej ilości zabrane zostały, a to dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Wczoraj w dokończeniu ciągnienia 3ej klassy *loterji klassycznej*, odbytego w zwykłym porządku i w obec delegowanych Obywateli miasta WW. *Bruna* i Rocha *Zawadzkiego*, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 2,500, na Nr 2,595, 5/5, u *Maliniaka* w *Warszawie*. Rs. 1,000, na Nr 14,925, 5/5, u *Tykocińskiej* w *Warszawie*. Rs. 500, na Nr 20,780, 5/5, u *Sterna* w *Warszawie*. Po Rs. 200: na Nr 2,218, 1/1, u *Werthejma* w *Warszawie;* na Nr 12,439, 5/5, u *Werthejma* w *Warszawie*, i na Nr 19,449, 5/5, u Ludwika *Giwartowskiego* w *Warszawie*. Po Rs. 120: na Nr 12,626, 5/5, u *Wejnberga* w *Opatowie;* na Nr 12,981, 5/5, u *Zaka* w *Międzyrzecu*, i na Nr 13,319 5/5, u *Nussbauma* w *Warszawie*. Po Rs. 100: na Nr 9,899, 5/5, u *Nelkena* w *Warszawie;* na Nr 11,078, 2/2, u Józefa *Dawidsohna* w *Warszawie;* na Nr 16,909, 5/5, u Hersza *Dawidsohna* w *Warszawie;* na Nr 18,452, 5/5, u *Ajdelsohna* w *Biały*, i na Nr 19,891, 5/5, u *Adryańskiego* i *Krasuskiego* w *Warszawie*.

Onegdaj, Majster Slusarski, pod 231 zamieszkały, lat 68 liczący, w zamiarze zadania śmierci, poderżnął sobie gardło brzytwą; lecz przy życiu jeszcze dostrzeżo-

ny, na kurację do Szpitala DZIECIĄTKA JEZUS odesłany został.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po Dramie *Kobiety z Kamienia*, przywołani zostali: Pani *Zielińska*, Panna *Ciemska*, P. *Królikowski* i P. *Komorowski* 2-kroć.

Anglja.— Odezwa Królewska do obu Izb z powodu wojny, przyjętą została w dniu 28 zeszłego miesiąca zimno, a wysłuchano jej w zupełnem milczeniu. Mówią, iż silna oppozycja objawi się przy rozbiorze adresu z odpowiedzią na tę odezwę. Na temże posiedzeniu po odczytaniu odezwy wojennej, gabinet poniósł klęskę przy rozbiorze bilu o zmianie praw dotyczących mieszkań ubogich. — Na giełdzie papiery bardzo spadają; przypisać to należy obawie wpływu, jakie wypowiedzenie wojny wywrze na papiery. Przewidują, że rząd zażąda od banku znacznej summy właśnie wówczas, gdy handel najwięcej pomocy potrzebować będzie. Ponieważ bank w ten sposób musi pożyczać rządowi i kupcom, spodziewać się należy podniesienia eskonty, co bardzo źle oddziała na giełdę. (Ind: Belge).

Z *Kopenhagi* donoszą pod dniem 20 z. m., że Admirał *Napier* przybył tam tegoż dnia w południe fregatą parową, i prosił Króla o audyencję. (J. de St: Pet:).

Danja.— W dniu 16 z. m., Król przyjmował deputację sejmu, która mu złożyła adres objawiający życzenie oddalenia gabinetu i utrzymania ustawy. Król odpowiedział, że rozbierze propozycję, i zrobi to, co zauważy zgodnem z dobrem kraju. (Jour: de St: Pet:).

Francja. *Paryż 30 Marca.*— Izba dziś nie obradowała ani publicznie ani też po biurach. Sprawa P. *Montalembert*, ma być traktowaną we Wtorek; obrona obwinionego będzie jak mówią bardzo umiarkowaną. — Zapewniają, że P. *Loubat*, dano ustąpienie na kolej żelazną dla omnibusów z *Vincennes* do *Sevres*, z kolejami bocznemi do *St. Cloud* i *Bercy*. Droga z szynami nowego rodzaju prowadzoną będzie wzdłuż wszystkich wybrzeży *Paryża* (na *Polach Elizejskich* już podobne szyny podłożono). W *New-Yorku* od 18 miesięcy wszystkie ulice pokryte są podobnemi płaskiemi szynami, które w niczem nie zawadzają krążeniu powozów zwyczajnych.— Proboszczom parafji *Paryzkich* polecono, by każdy z nich złożył krótką historję swej parafji od 1802 roku (rok przywrócenia Wiary Katolickiej we *Francji*).— Dr *Barthe* przesłał listy do Prezesa towarzystwa jeograficznego, że przebył szczęśliwie przez pustynie środkowej *Afryki* do *Tumbuktu*.— Pyszny kloper amerykański *Challenge*, wypłynął dziś z *Hawru*, z 782 podróżnemi do *New-Yorku*. — W *Paryżu* coraz więcej w użycie wchodzi mięso solone sprowadzane z *Ameryki*. (Ind: Bel).

Piszą z *Paryża* pod d. 23 Marca: *Monitor* doniósł, że Jenerał *Canrobert* i pierwszy oddział wojsk przeznaczonych na *Wschód*, wypłynęli z *Marsylji* w d. 19 b. m. wieczorem.— *Monitor* donosi także, iż jeden okręt z *Brestu*, a trzy z *Tulonu* odpłynęły na morze *Baltyckie*. (Ind: Belge.)

Odjazd wojsk *francuzkich* na *Wschód*, pomimo wszystkich starań bardzo zwłoce ulega, a to z powodu potrzeby zabrania wielkich zapasów.— D. 29 z. m., w *Paryżu*, krążyły pogłoski o zmianie w gabinecie z powodu zwłoki w wysyłce wojsk na *Wschód*. Gdyby jakabądź przyczyna nie pozwoliła Marszałkowi *St.-Arnaud* dowodzić korpusem na *Wschodzie*, Jenerał *Canrobert* ma już pełnomocnictwa stosowne, by go zastąpić. — Sądzą, że wojna przyszła zmusi do odłożenia wystawy z 1855; że Cesarz dał przeciwne zapewnienie, pomimo deputacji wczoraj przyjmowanej, i objawił nadzieję, że wojna będzie krótką. — *Monitor* z 30go z. m. podaje liczbę wojsk wysłanych już na *Wschód*, liczba ta bardzo mała, z powodu trudności w przewozie. Burze też bardzo opóźniają wyjazd, i żegluga na morzu *Śródziemnem*. Zdaje się, że większa część wojsk wysyłanych na *Wschód*, jeżeli nie wszystkie stawać będą na czas jakiś w *Malcie*. (Ind: Belge).

Niemcy. — Z *Hamburga* donoszą, że flota *angielska* wysłała fregatę *Mirandę*, która się zajmuje sondowaniem morza, aby podpłynęła pod *Revel*, ale ta się cofnąć musiała z powodu lodów, które ją nawet nieco uszkodziły. Dla tej to przyczyny zapewne, flota małemi dniami żegluje. (Ind: Belge).

Turcja. — *Fuad-Effendi*, przybywszy do *Janiny*, ogłosił najprzód amnestję ogólną, darował część podatków, i zażądał objaśnień od rządu *Greckiego*.— Z *Konstantynopola* donoszą pod d. 13 z. m., że floty stały ciągle w *Beikos*. Wszędzie wielki brak zboża czuć się daje. *Anglja* jako warunek wylądowania swych wojsk, zażądała *Galipoli*, jako stacji morskiej ufortyfikowanej. —Z *Korfu* donoszą pod d.18 z. m., że powstańcy *greccy*, dowodzeni przez *Grivasa*, pobitemi zostali przez *Turków*; *Grivas* z 40 ludźmi zamknął się w jakimś monastyrze, a *Turcy* spalili 10 powstałych wiosek. — Według *Neue Preus: Zeitung*, konferencje *Reszyda*-Baszy z Posłami *Anglji* i *Francji*, nie sprowadziły żadnego wypadku zadowalającego, bo żądania Mocarstw wdzierają się w prawa wszechwładztwa *Turcji*. (G: Aug:).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Berent Łukasz Ob: z Kołacina nr 414; Bohdanowicz Grzeg: Oby: z Makowiski nr 1402; Domański Edm: Oby: z Warpens nr 1303; Kaczkowscy Rafał Oby: z Brzowa, i Ant: Ob: z Osin nr 601; Łempicki Józ: Ob: z Ręczny nr 500; Okęcey Hen: i Piotr Ob: z Grzymkowic nr 586; Rozelin Jan Major z Radomia nr 2673; Rajski Artur Baron z Widzewa nr 634; Tyszka Ferd: Patron z Płocka nr 2766.

Wyjechali: Ejsymont Alfred Oby: do Kozłowa; Hołyński Stefan Oby: do Radzanowa; Nagibin Jan Ases: Koleg: do Petersburga; Opperman Jen:-Major do Zamościa; Pachomow Podpułk: do Sieradza; Zmorowski Karol Sędzia Pokoju do Starej wsi.

Przyjechali Koleją żelazną: Dietrich Ferd: Mechanik z Granicy nr 613; Monighetti Kar: Kup: z Drezna nr 625; Pusłowski Xaw: Ob: z Paryża nr 1724; Silberfeld Izrael handl: z Krakowa.

Wyjechali koleją żelazną: Gaertner Maurycy Kup: do Berlina; Slaw Tom: Inżen: do Londynu; Wermuth Izrael Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

FABRYKA i SKŁAD **KAPELUSZY Męzkich**, oraz wszelkich Wyrobów Kapeluszniczych, przy ulicy Miodowej w domu Biskupów, naprzeciw Kościoła XX. Bazyljanów, pod Nr 492, **F. Wojszyckiego**



Zawdzięczając łaskawe względy jakiemi dotąd przez Szanowną Publiczność zaszczycany jestem, powodowany nadto chęcią uprzedzenia wszelkich, nawet nadspodziewanych wymagań, jakie z zbliżającą się porą, do zakładu mego, praktykowanemi być mogą, mam zaszyt donieść, iż jak corocznie, tak i w roku bieżącym odbywszy podróż do różnych znaczniejszych miast Europy, a szczególniej do miejsc, z których moda połączona z wygodami początek swój bierze, i powróciwszy przed kilkoma tygodniami, zaopatrzyłem Magazyn mój we wszystko, cokolwiek tylko łaskawej dla mnie Publiczności przysłużyć się mogę. Sprowadziłem bowiem z zagranicy rozmaitego gatunku ulepszone materjały na Kapelusze wszelkiego rodzaju i koloru, Męzkie, Damskie, Dziecinne i Liberyjne, z podszewkami i ubraniami z wstążek, piór, galonów i t. p., dotąd jeszcze u nas niepraktykowanemi, a gustem i dobrocią wszelkie dotąd znane przewyższającemi. Nadto, sprężyny nowego wynalazku na kapelusze letnie składane, i odpowiedni na takowe materjał, tak, że każden obstalunek w jak najkrótszym czasie, z zadowoleniem obstalującego wykończonym być może. Znaczny zapas sprowadzonego materjału i gotowej roboty, chęć zrobienia dogodności Obywatelom na prowincji zamieszkałym, a w końcu żądania tychże, spowodowały mnie do powierzenia w komis moich wyrobów Kupcom niektórych znaczniejszych miast Królestwa, i takowe plombą z firmą mej Fabryki, do czego przez Wyższą Władzę upoważniony zostałem, zaopatrzyłem. Za dobroć więc i tożsamość takich wyrobów pod odpowiedzialnością poręczyć mogę. W końcu, jak zawsze tak i w roku bieżącym, do każdego kupionego w moim Zakładzie Kapelusza, daję dwie marki na bezpłatne odnowienie takowego. Polecając się więc łasce i względom Szanownej Publiczności, mam nadzieję, iż taż usilną mą pracę i starania oceniwszy, nic przeciwko wyrobom mej Fabryki do zarzucenia nie znajdzie, i dalszą swą protekcją i łaską zaszczycać raczy. — Z uszanowaniem, F. *Wojszycki.*

Pewna Osoba w sile wieku, posiadająca teoryczną i praktyczną znajomość gospodarstwa rolnego i obznajmiona z przepisami administracyjnemi i prawnemi, ze stosowną kaucją do 1,500 rs. wynoszącą, jest w chęci przyjęcia tychże obowiązków, na prowincji, lub w Cesarstwie. Adres w Cukierni P. Tosio, obok Poczty.



POWÓZ LANDO, robiony na obstalowane, w jednej z pierwszych fabryk Warszawskich, axamitem Utrechtskim wybity, w stanie jak najlepszym, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania za cenę bardzo wiele niższą od tej, jaka niedawno kosztowała. — Tamże jest do sprzedania para CHOMONT angielskich, platerowanych srebrem. Wiadomość przy ulicy Niecałej pod Nro 614ż, u Stróża Joachima.

Na trakcie Brzesko-Litewskim, pomiędzy miastami Kałuszynem a Mińskiem, zgubioną została przez Chłopa z niewiadomego miejsca i nazwiska, **TORBA** podróżna, zamknięta kłódeczką; — a wracający Rządca folwarku Lusomina do domu, nadjechawszy w tę porę, kiedy włościanin też Torbę zaczął rozparać, po dość długim targu, nabył też. Do kogoby więc zguba należała, zechce się zgłosić do Lusomina pod Siennicą.

Ponieważ zbliża się czas rozpoczęcia robót około wszelkiego rodzaju budowli, mamy przeto honor zawiadomić szano: Publiczność, iż stosownie do umowy i kontraktu zawartego zjedynemi właścicielami **prawdziwego Patentowanego Angielskiego PORTLAND CEMENTU**, Panami *Robins et Comp:* w Londynie, ozdobionemi pierwszym medalem i nagrodą na wystawie całego świata w Londynie, przyjęliśmy na siebie obowiązek zaopatrywania Królestwa Polskiego i pogranicznych prowincji Cesarstwa, tym tyle pożytecznym materjałem budowlanym. Nie wątpimy, że użycie tego Cementu, który za granicą, a szczególniej w Niemczech usunął wszelkie inne tego rodzaju materjały; a głównie tak nazwany **Roman Cement**, upowszechni się u nas coraz bardziej, jak o tem mieliśmy już zeszłego roku liczne dowody. Spojność tego Cementu i siła z jaką łączy tak cegły jako też i kamienie, zostały powszechnie uznane; będąc zaś w posiadaniu świadectw doskonałości, otrzymanych przez Komissje budownicze przy budowie Parlamentu Angielskiego, gmachów Kolei żelaznej Pruskiej Wschodniej, słynnego mostu pod Tczewem na rzece Wiśle i wiele innych Pruskich budowli publicznych, jesteśmy w gotowości okazania takowych na każde żądanie. Zaopatrzywszy składy nasze w odpowiednią ilość cementu; i urządziwszy się tak, że świeże transporta ciągle przybywać będą, mamy honor oznajmić szanow: Publiczności, że wszelkim żądaniom każdego czasu zadosyć uczynić jesteśmy w stanie. W końcu ośmielamy się zwrócić uwagę szano: Publiczności, że wszelki inny niepatentowany Cement Portlandzki, jako niepochodzący z domu *Robins et Comp:*, nie posiada własności naszego **prawdziwego Patentowanego CEMENTU PORTLANDZKIEGO**, tak co się tyczy spojności, jako też i trwałości, chociaż więc takowy łatwiej dostawianym być może, w użyciu okazuje się droższym, nie absorbuje bowiem tak wielkiej ilości piasku, i jak robione próby okazały, nie jest zupełnie wodo-trwałym. Często za granicą natrafiamy ogłoszenia takiego Cementu, a nawet niektórzy posuwają śmiałość swą do tego stopnia, że go ofiarowują pod nazwą Patentowanego Cementu; kto go jednakże kupi, z własną szkodą o istotnej jego wartości później przekonywa się. My tylko za ten Cement ręczyć możemy, który z własnych naszych składów pochodzić będzie; jeżeli znajdzie się ktokolwiek, któryby żądał innego, niepatentowanego Cementu, natenczas tylko za pierwotnem zamówieniem i na szczególne wyraźne żądanie, takowy sprowadziemy, bez żadnego jednakże z naszej strony za dobroć poręczenia, i po cenie, która o połowę prawie jest niższą, jak cena prawdziwego Portlandzkiego Cementu.

Bracia *Partowicz*, w Hotelu Drezdeńskim.

W dobrach Zbuczyn przy trakcie bitym Brzesko-Lit:, jest do wydzierżawienia od Śgo Jana, **PROPINACJA** w 4ch Karczmach: 1sza przy szose naprzeciw domu Pocztowego; 2ga przy Kościele parafjalnym; i dwie ostatnie na ubocznych wioskach i traktach położone. Wiadomość na miejscu, u Rządcy dóbr Zbuczyna.

FABRYKA LUSTER

D. M. SILBERBERGA,

przy ulicy Nalewki Nro 2247a,

w domu P. Libasa.

Zaopatrzyła obecnie swój **SKŁAD GŁÓWNY** w **LUSTRA** rozmaitego gatunku i rozmiaru, bez ram, oraz w ramach oprawnych, które po **cenach znacznie zniżonych** sprzedaje.

Na żądanie Opieki nieletniej Xawery Skrzyńskiej, i z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywil: Gub: Warsz: z d. 12 (24) Stycznia r. b., sprzedane zostaną przez publiczną Licytację w dniu 1 Maja n. s. 1854 r. i dni następnych, przed niżej podpisanym Rejentem, we wsi DĄBRÓWKA, w Okręgu Czerskim, o wiorst 14 od Grójca, pod osadą fabryczną Błędów leżącej, **RUCHOMOŚCI**, jako to: Odzież, Bielizna, Sprzęty domowe i gospo-

darskie, oraz INWENTARZ ŻYWY, mianowicie: Bydło, Konie i Owce, do spadku po ś. p. Wincentym Skrzyńskim, Dzierżawcy dóbr Dąbrówka i Goliany należące, a to za gotowe pieniądze zaraz po przybiciu płacić się winne.— Karol *Czerniawski*, Rejent Okr: Czerskiego.

FABRYKA MATEMATYCZNYCH i FIZYCZNYCH Narzędzi, przy ulicy Krako:-Przedm: N° 410, poleca wzorowo urządzony swój **INSTYTUT**, szczególnej uwadze Szan: Publiczności. Jak zawsze tak i teraz, zaręczając za wszelką możliwą dokładność swych wyrobów, podaje zarazem jak najprzystępniejszą cenę tychże. Obstalunki, oraz reparacje, po-za obręb miasta, podlegają jak najakuratniejszej przesyłce.— Ch: *Groth*.

Skład mój kommissowy, wprost z Hawany importowanych **SYGAR**, przeniosłem w *Wrocławiu*, od Pana *L. W. Sternberg*, do Panów: *B. Stern i Comp:*, na róg ulic: *Junkern* i *Schloss-Strasse* pod Nr 1szy; o czem Szanowną Publiczność zawiadamiam. Zlecenia bezpośrednie uskuteczniam jak dotychczas w *Hamburgu*. — Paweł-Filip *Landau*.

Do załatwiania spedycji i przesyłek wszelkiego rodzaju, lądem i wodą, poleca się

JULIUS ROSENTHAL,

utrzymujący Dom Spedycyjny w Bydgoszczy.

W SKŁADZIE NASION i CUKRU KRAJOWEGO

Dra Franciszka Betzhold

przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy, wprost domu Ordynatów Zamoyskich, dostać można:

DROŻDŻY

Suchych czyli Prasowanych, tak krajowych jako też najlepszych Berlińskich (schnell gährende doppelte Weinhefe), lecz ostatnich tylko na tydzień przed Swiętami Wielkanocnemi na funty i łuty. Przepisy do używania Drożdży, gratis.

CUKRU KRAJOWEGO

W całych głowach . . . . funt od kop: 19 do 22½
W mączce (Farine). . . . . „ „ „ 17 do 20

OCTU WINNEGO

De Maille, butelka od kop: 45 do 75, pół butelki po kop: 40
Francuzki estragonowy, but: kop: 30, „ „ 15
Zdrowia bez korzeni i ziół, „ 20, Malinowy, kop: 40.

BULJONU

W najlepszym gatunku, z kuchni jednego z najznakomitszych domów (na każdej tabliczce jest znak i miejsce pochodzenia wyrażone) . . . . funt po kop: 90
Biorącym najmniej jedną całą tabliczkę, około 6 funtów ważącą, funt po kop: 86.

SERA ANGIELSKIEGO

Z Fabryki P. Dikson, funt kop: 22½, biorącym całą kręglę kilkanaście funtów ważącą, funt po kop: 20.

MUSZTARDY

Aux Truffes de Perigord i Sauspareille . . . słoik kop: 45
De Düsseldorf, aux herbes fines . . . . . . „ „ 37½
Sardelowa, Eszalot, Francuzka, Estragonowa, Kaparowa, Korniszonowa etc., z octem prawdziwym franc:, słoik kop: 30
Takaż sama lecz z octem winnym i estragonowym krajowym . . . . „ „ 25
Takież gatunki i Zdrowia z octem prostym . „ „ 20
Musztarda Warszawska . . . . „ „ 50
„ Angielska (preparée) ; . . . . . . „ „ 37½
„ Sareptańska (preparée) . . . . . . „ „ 30
Angielska i prawdziwa Sareptańska w pęcherzu. . . . . funt po kop: 50, 60 i 75
pół funta „ 30 i 37½
ćwierć funta „ 15 i 20

Człowiek żonaty, lat 40 liczący, który dotychczas trudnił się praktycznie Browarnią i Gorzelnią, zaopatrzony w chlubne świadectwa, życzy przyjąć podobne miejsce od Sgo Jana r. b., u Pana mówiącego po niemiecku. Zgłosić się można listownie franko pod adresem Augusta Häsner, w Opatówku P. Kalisz.

Na nadchodzące Święta Wielkanocne, zaopatrzyłem obie Cukiernie moje w znaczny zapas **CUKRÓW** na różne ceny, jako to: Pomady Petersburgskie kandyzowane najwykwintniejsze, funt po kop. 90; Pomady i Marcepany po kop. 60; różne drobne CUKIERKI po kop. 45; KARMELKI po kop. 30, i po kop. 45; FRUKTA karmelowane po kop. 45; **CYKATA** prawdziwa zagraniczna po kop. 60; SKÓRKI pomarańczowe zawsze świeże do ciast po kop. 45; CUKRY do ubierania ciast z wyrobami kwiatów po kop. 60; **MACZKI** różne kolorowe, łut po kop. 1½, funt po kop. 45; BARANKI od kop. 1½ do rs. 3; **JAJKA** otwierane dragantowe, czekoladowe, konserwowe, atłasowe, axamitne, glazurowe, i t. d.; PUDEŁKA ze Święconem, Talerzyki i Stoliki od kop. 5, 7½, 10 i 15, do rs. 2. Form-Torte, jako to: Szynki, Głowy wieprzowe, Cielęcina, Gęsina, Rogi obfitości, i t. d. Upraszam Szanowną Publiczność o wczesne zamówienia obstalunków: BAB, Placków, Mazurków, Tortów, Rogów obfitości, Piramid, Baumkuchen, i t. p., ażebym mógł zadosyć uczynić wszystkim żądaniom.
Karol *Grohnert*.

DOCHÓD z RZEZI, w wsi Willanowie, z porządną Jatką i mieszkaniem dla Rzeźnika, jest do wydzierżawienia od 1 Lipca r. b., lub nawet wcześniej. Wiadomość na miejscu w Willanowie, u Rządcy Dóbr.

Przed kilku tygodniami uwiadomiłem Sz: Publiczność, iż w domu P. Heürycha przy ulicy Rymarskiej, utrzymuję Zakład **PIWA BAWARSKIEGO** na KUFLE, a Restaurację otworzyłem pod Nr 655 w domu W. Marszałowskiej przy ulicy Leszno, 2gi dom od rogu ulicy Przejazd; obecnie, powtórnie podaję do wiadomości, iż Zakład Piwa Bawarskiego, odstąpiłem z wolnej ręki P. Ignacemu Partykowskiemu, i nateraz utrzymuję samą tylko Restaurację pod Nr 655, jak powyż wyraziłem, pod tą samą firmą jak dawniej, to jest pod

ZŁOTĄ GRUSZKĄ

wchodząc w podwórze na lewo. Ponieważ wiele osób, które raczyły zaszczycać swą bytnością mój Zakład przy ulicy Rymarskiej, jak równie ici Panowie, którzy posiadają moje abonamenta na obiady, mogliby być w mniemaniu, iż Restauracja moja wcale nie istnieje, zawiadamiam łaskawą Publiczność, iż zmiana mego lokalu, z dość obszernego na nieco szczuplejszy, nastąpiła li tylko dla tego, aby z przyczyny znacznie powiększonych wydatków, któremi obecnie byłem ciśniony, nie być zmuszonym do znacznego podwyższenia ceny obiadów i porcji pojedynczych, a przez to nie stracić reputacji u Szano: Osób, którą zjednałem sobie przez taniość i smaczność potraw z mojej Restauracji wychodzących, oraz przez rychłą usługę. A nadto, aby powiększyć zaufanie łaskawej Publ:, ceny jak poprzednio, tak i obecnie w niczem nie zmieniłem, i tak: obiad składający się z 4ch potraw kop: 18, abonament miesięczny na 30 biletów rs. 4 k. 95, porcje pojedyncze od k. 10 do 15, Flaki w Niedzielę i Czwartek, po k. 7½. Polecając się przeto łaskawym względom Szan: Publiczności, oświadczam, iż jak dotąd tak i nadal, dokładać będę wszelkich starań, abym stosownie odpowiedział ogólnej opinji.— Jan *Laśkiewicz*, Restaurator.

W Magazynach Prowiantskich Guberņji Radomskiej, odbędzie się licytacja d. 24/5, a przetarg, 29 Marca (10 Kwietnia) r. b. na sprzedaż starych WORKÓW w liczbie jak następuje: w Magazynie Radomskim 893 sztuk, w Kieleckim 4170, w Końskim 798, Opatowskim 565, Miechowskim 8379, Kozienickim 215, Staszewskim 527.— Za głównego Nadzorcę, Assesor Kollegjalny, *Janiszewski*.

W dobrach Czajki, pod miastem Nasielskiem, 14 wiorst od twierdzy Nowogeorgiewskiej, jest do wydzierżawienia w każdym czasie **PROPINACJA** w 11tu Karczmach, z których dwie położone są przy drodze bitej. Wiadomość o warunkach powziąść można w zarządzie miejscowym.



DOM murowany, z Placem obszernym i Szopami, zdatny na jaki zakład lub fabrykę, jest do wydzierżawienia; oraz Drzewo jesionowe w klocach, Bale, Osie, dębowe i Szczapy różnego gatunku, jest do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość pod Nr 2795, przy ulicy Dobrej.



Młody **OGIER**, zdatny do jazdy i pod wierzch, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę. Wiadomość o nim powziąść można i widzieć codziennie od godz: 11 do 6 po południu, w Cytadelli na Zoliborzu, w drugiem domu po prawej ręce, na 1m piętrze. Wchód z bocznego wejścia.

Dwa **POKOJE** Kawalerskie, na 2m piętrze od frontu, są do wynajęcia od kwartału. Wiadomość na tymże piętrze, pod Nr 430 przy ulicy Krak:-Przedm:, naprzeciw ulicy Bednarskiej.

ULEPSZONA MASSA WOSKOWA
na sposób Angielski
DO ZAPRAWIANIA PODŁOG i POSADZEK,

w 8-u najpiękniejszych kolorach, a mianowicie: Jasno-Żółtawy, Jesionowy, Oranżowy, Orzechowy jasny i ciemny, Mahoniowy jasny i ciemny, Palisandrowy, jako też MASSA z białego wosku, do zaprawiania posadzek kolorowem drzewem wykładanych.

PATENTOWANA FABRYKA LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE,

przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2163, wprost Kościoła, **Skład Główny** *ulica Miodowa Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego.*

Poleca się Publiczności przysposobionym zapasem znanej ze swej dobroci i praktyczności **MASSY** najlepszej czysto-woskowej do zaprawiania i froterowania Podłóg i Posadzek, jak niemniej zupełnie wydoskonaloną **Zaprawę** Lakierową bez froterowania, w kilku dobranych kolorach. Wyrobów tych po stałych umiarkowanych cenach, dostać można tak w **Składzie Głównym**, jak i w samej Fabryce, i w następujących Składach:

R. *Ziegler*, ulica Długa na Potkańskiem Nr 557;
J. *Strohmajer*, ulica Senatorska obok Ratusza Nr 463;
K. *Brunn*, róg Senatorska i Bielańska Nr 466;
E. *Strenger*, na rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599;
P. *Fryboes*, ulica Nowy-Świat dom Zamoyskich Nr 1245;
F. *Potrzebski*, ulica Nowy-Świat Nr 1260;
L. *Staliński*, ulica Nowy-Świat Nr 1274;
J. *Hilkner*, obok Kościoła Sgo Krzyża Nr 409;
S. *Rozmanith*, ulica Nowy-Swiat Nr 1315;
K. *Betcher*, naprzeciw Kościoła Śgo Krzyża Nr 404;
Giwartowski, Krako:-Przedm: w domu Grodzickiego Nr 411;
A. *Skorubski*, Krako:-Przedm: Nr 416 wprost Kościoła;
A. *Bysieński*, przy Saskim placu dom Skwarcowa Nr 413;
J. *Rajtarski*, ulica Elektoralna Nr 784;
Z. *Tymiński*, ulica Elektoralna Ni 797, wprost Orlej;
J. *Bitszan*, ulica Graniczna w Bazarze Kurtza Nr 969;
J. *Salinger*, ulica Rymarska obok Komissji Skarbu;
J. *Swierczewski*, ulica Leszno Nr 674;
J. *Gizges*, w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej;

Dla rozróżnienia kolorów i uniknienia pomyłek w kolorach, każda Paczka czyli funt tej Massy, obwinięta jest kolorowym papierem, zbliżonym do koloru Massy, jako też opatrzoną jest przepisem użycia, a na dowód pochodzenia, oznaczona jest firmą i pieczęcią moją.

Za dobroć tej tylko **Massy**, która tak opatrzona w powyżej wymienionych Handlach jest do nabycia, poręczam.

P. S. Dla dogodności JJWW. i WW. Obywateli na prowincji, Massy tej we wszystkich miastach Gubernjalnych nabyć można.

Z powodu wyjazdu, są do zbycia rozmaite **MEBLE** zielone, safjanowe i proste. Wiadomość przy ulicy Trębackiej w domu b. Steinkellera pod Nr 638, na 1m piętrze; wchód od podwórza.

SKLEP z Mieszkaniem na kawiarnię, od lat 2ch exystujący, albo też na inny zakład piwa bawarskiego, i t. p. jest dogodny; oraz 3 Pokoje i Przedpokój, z Kuchnią ang: i Piwnicą, na 1m piętrze od frontu; i Pokoik na dole, do wynajęcia od 8 b. m., przy ulicy Freta wązkiej Nr 263.

Wiadomość dla Właścicieli Dóbr Ziemskich
Z KANTORU PRZEMYSŁOWO-KOMMISSOWEGO
K. Orłowskiego i Spółki
w Warszawie przy ulicy Długiej, Hotel Polski.

Zbliżająca się właściwa pora do sprzedaży Dóbr ziems:, jako i wydzierżawienia onych, podaje sposobność upraszać najuprzejmiej Sz: Właścicieli Dóbr, aby raczyli pospieszyć z składaniem do Kantoru opisów Dóbr swoich tak pod względem sprzedaży jako i wydzierżawienia, gdyż jak kolwiek Kantor posiada znaczną ilość Dóbr powierzonych mu do sprzedaży; wszelako zdarza się często, że przy wielkiej konkurencji Pretendentów, jeszcze czegoś brakuje. Jak niemniej upraszaKantor tych Obywateli, którzy raczyli już powierzyć swoje Dobra do sprzedania, a dotąd jeszcze takowe nie zostały sprzedane, o uwiadomienie czy nie zechcą podać onych do wydzierżawienia, albowiem licznych do tego pretendentów, posiada; nakoniec poleca się Kantor z wszelkiemi Kommissami i czego bądź dotyczącemi, a mianowicie potrzebnych Kapitałów na hipoteki, życzących sprzedaż zboża różnego, siana, drzewo i t. p. Odpowiedź mieć będą z Kantoru w 48 godzin od daty odebrania. Wpisowe opłaca się stosownie do interesu. Listy tylko franko przyjmują się.



DOM w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1254 położony, sprzedany zostanie przez publiczną działową Licytację w Tryb: Cywil: Gub: Warszawskiej w Warszawie w d. 16 (28) Kwietnia 1854 r., o godz: 5ej z południa odbyć się mającą. Licytacja zacznie się od rs. 43,115 kop. 93¾.

POWIDŁA świeże ze śliwek węgierskich, są do sprzedania na garnce i faski kilko-garncowe, pod Nr 1109, przy rogu ulicy Waliców i Grzybowskiej, zaraz z bramy na lewo w sień, i potem na lewo na dole.— Garniec po kop. 75.

Skład **PORCELANY** i **FAJANSU** na Krak:-Przedm:, w domu przechodniem Reslera Nro 451, otrzymał nowy transport wyrobów z fabryki Berlińskiej, już dobrze znanych Publiczności ze swej trwałości, i zaopatrzony został; takoż FAJANS krajowy; wszystko sprzedaje po cenie jak najumiarkowańszej.

Młody **CZŁOWIEK**, usposobiony w rysunku, i mający zamiar wykształcenia się w zawodzie Sztycharsko-medalierskim, pod okiem biegłego Artysty, niech się zgłosi pod Nr 446 na Krak:-Przedm:, na 2gie piętro, od 10tej zrana do 5ej po południu.

ZAPRAWY do posadzek w pięknych i trwałych kolorach, na nadchodzące Święta, przysposobiła fabryka wyrobów Chemicznych R. Hirschenfelda, w znacznym zapasie, i takową sprzedaje w głównym Składzie, przy ulicy Senatorskiej w domu PP. Kanoniczek, naprzeciw gmachu Teatralnego Nr 464/5, po nader przystępnych cenach.

OBLIGACJA Udziałowa Nr 1428/71,366, w przeszłem ciągnieniu mająca być wylosowaną;— oraz **DOWÓD** na zastawione Kosztowności już sprzedane w Banku Polskim Nr 31,042, zaginęły. Ostrzega się, ażeby żadnego z tych Dowodów nikt nie nabywał, ponieważ właściwe ostrzeżenie poczynione zostały. Sumienny posiadacz z którego bądź z tych Dowodów, raczy oddać za nagrodą, do właściciela Buksakowskiego, pod Nr 790 przy ulicy Elektoralnej.

BILET Lombardowy, wydany za Nrem 21,508, zaginął. Uprasza się więc każdego, ktoby takowy znalazł, o oddanie go do Dyrekcji Lombardu w Magistracie tutejszym urzędującej, tem bardziej, że żadnej ztąd korzyści odnieść nie może, albowiem stosowne ostrzeżenie już nastąpiło.



Dnia 20 z. m. zaginęła **SUCZKA** mała, z gatunku taxów, maści kasztanowato-brunatnej, od nóg podpalana, szczególny znak, że jedno oko jasne, a drugie ciemne zaczynające od kątka bieleć. Ktoby takową oddał do Szwajcara w Hotelu Krakowskim, otrzyma nagrody rs. 3.

Dziś rano ciepła stopni 4. Wczoraj w południe ciepła stopni 7.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stop 8 cali 4.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Biedny Jakób. Janek z pod Ojcowa. Jedna chwila.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1854 r.— Cenzor, F. *Sobieszczański.*